

Uwarunkowania powstania i rozwoju nowych ruchów społecznych

Autor tekstu: **Dominik Kuciński**

Niemal codziennie, w gazetach, telewizji, radio, czy nawet na ulicznych plakatach, natrafiamy na informacje dotyczące zagrożeń związanych z degradacją środowiska naturalnego, np. wymieraniem zagrożonych gatunków zwierząt i roślin, obumieraniem lasów deszczowych, ociepleniem klimatu związaną z nadmierną emisją gazów cieplarnianych do atmosfery itp. Równie często dowiadujemy się o przejawach dyskryminacji kobiet zarówno w sferze zawodowej jak i również prawnej czy obyczajowej. Nieco rzadziej, ale z pewnością bardziej efektownie przypominają o sobie problemy związane z potrzebą zaprowadzenia i utrzymania pokoju na świecie, kiedy jesteśmy świadkami kolejnej pokojowej manifestacji, happeningu, czy społecznej kampanii informacyjnej.

Te i wiele innych problemów, aczkolwiek mocno zróżnicowanych w swojej istocie i treści, łączy jeden element, a mianowicie działalność szczególnego rodzaju organizacji społecznych. Stała obecność takich problemów jak efekt cieplarniany, dyskryminacja kobiet a także katastrofy humanitarne jest w publicznym dyskursie owocem intensywnej działalności wielu nieformalnych, niekomercyjnych instytucji i organizacji, które ogólnie nazywa się zbiorczo „nowymi ruchami społecznymi”.

Czy jesteśmy tego świadomi czy nie, to właśnie działalność tych organizacji na trwałe zmieniła nasze wyobrażenie o świecie, a także zwróciła naszą uwagę na problemy, które jeszcze pół wieku temu nie stanowiły obiektu tak powszechnego zainteresowania. Stąd też, warto zastanowić się: czym są, dlaczego powstały i jaka jest ich rola w dzisiejszym świecie.

Poniższe rozważania można podzielić na dwie części: pierwsza stanowi próbę bardzo przekrojowego nakreślenia samej tematyki, tego czym są i w jakich warunkach mogły pojawić się nowe ruchy społeczne; podczas gdy druga część stanowi osobistą refleksję nad tym, czy rzeczywiście nowe ruchy społeczne faktycznie stanowią całkowicie nową jakość w porównaniu z wszystkimi poprzednimi ruchami społecznymi, czy też obserwujemy po prostu nową falę zintensyfikowanej aktywności zbiorowej, ukierunkowanej na odmienny aspekt ludzkiej egzystencji.

Czym są „nowe ruchy społeczne”?

Samo pojęcie „nowych ruchów społecznych” pojawiło się na gruncie socjologii amerykańskiej, która jako pierwsza podjęła problematykę kształtującej się reprezentacji bezprecedensowych w formie i treści grup interesu. Miało to miejsce mniej więcej na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku i dotyczyło nowych form zbiorowej aktywności, jaką zaobserwowano w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji, a więc społeczeństwach: po pierwsze wywodzących się z cywilizacji zachodnioeuropejskiej, po drugie demokratycznych o utwierdzonych wielopokoleniową tradycjach obywatelskich, po trzecie społeczeństwach rozwiniętych i bogatych. Niewątpliwie kolosalne znaczenie dla konstytuowania się tegoż nowego trendu miały takie wydarzenia jak: protesty studentów uczelni europejskich w 1968 roku, ponawiane próby nuklearne związane z wyścigiem zbrojeń wielkich mocarstw atomowych, a także prowadzona z coraz większą brutalnością wojna w Wietnamie.

W wielu miejscach świata organizowano masowe demonstracje, na których wznoszono hasła dotyczące właśnie wymienionych wyżej problemów. Szybko dostrzeżono, że nie jest to jednorazowy wybuch, ale trwała aktywność prowadzona przez różnego rodzaju, mniej lub bardziej sformalizowane organizacje społeczne. Działania te charakteryzowały się z pewnością: spontanicznością, celowością, masowością, trwałością, brakiem wsparcia politycznego. Dla badaczy życia społecznego było zatem oczywistością, że jest to przejaw działalności ruchów społecznych, niemniej jednak zorientowano się, że świat jest świadkiem pewnej nowej jakości społecznej aktywności. Nie były to proste odpowiedniki znanych i opisanych w literaturze przedmiotu takich ruchów społecznych jak: religijny, chłopski, etniczny, robotniczy czy narodowościowy.

Nie można było jednoznacznie zaklasyfikować pojawiających się w szybkim tempie organizacji wg klasycznych ideologii jak: liberalizm, socjalizm, konserwatyzm. Organizacje te nie aspirowały do roli uczestnika walki politycznej, a co więcej, wręcz dystansowały się od życia politycznego. Charakteryzowały się również innymi cechami nie mającymi precedensu w dotychczasowej historii ruchów społecznych. Znacząca część teoretyków nowych ruchów społecznych (jak np. Cohen, Racjonalista.pl

Melucci) akcentuje rolę działań symbolicznych, co stanowi odzwierciedlenie nobilitacji czynnika kulturalnego w ogólnej sferze ludzkiej aktywności, działań zbiorowych, a także sfery tożsamości współczesnego świata. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu przede wszystkim aspekt realizacji interesów ogólnoludzkich, co w dotychczasowej historii życia społecznego stanowi precedens. Pojawienie się takiej kategorii interesów jest niewątpliwie związane z charakterem nowoczesnego świata, jaki wytworzył się przede wszystkim po drugiej wojnie światowej. Wraz z rozwojem środków komunikacji świat „skurczył się” do rozmiarów „globalnej wioski” opisaney w 1962 roku przez Marshalla McLuhanna. We współczesnym świecie, w którym jednym z dominujących trendów jest postępująca globalizacja problemy i konflikty lokalne stopniowo tracą na znaczeniu na rzecz problemów globalnych. Wielowęzłowa sieć powiązań, na jakiej opiera się współczesna gospodarka powoduje wzajemne zazębienie się problemów wielu państw z całego świata. Co więcej, stale rozwijająca się gospodarka, wyczerpywanie się surowców mineralnych, zanieczyszczenie środowiska, ocieplenie klimatu, stały się przesłankami dla nowego określenia relacji zachodzących na płaszczyźnie gospodarka-środowisko. Wszystko to przyczyniło się do powstania właśnie tej, nowej kategorii problemów przed jakimi stanął współczesny świat, a mianowicie, problemów globalnych. Działalność nowych ruchów społecznych stanowi ich artykulację. Inni badacze jak chociażby Habermas czy Ruth zwracają uwagę na priorytety, którymi kierują się nowe ruchy społeczne, a przede wszystkim na to, że w odróżnieniu od dotychczasowych ruchów społecznych skupiają się na potrzebie samookreślenia, autonomizacji, znalezienia sensu istnienia, a nie ekspansji wpływów ekonomicznych czy politycznych. Jeszcze inni badacze, z których z pewnością najznajmniejszym jest Ronald Inglehart podkreślają odmienną sferę zainteresowania nowych ruchów społecznych. Dziedziną ich działalności, dążności, podejmowanych starań i zabiegów nie są dobra materialne, ale postmaterialne, związane z realizacją potrzeb przynależności, samorealizacji, partycypacji, rozwoju intelektualnego, kulturalnego, moralnego czy estetycznego. Melucci oraz Mueller zauważają ponadto, że innowacyjnością nowych ruchów społecznych jest również ich struktura, a ściślej mówiąc jej praktyczny brak. Często przedstawiają one niesformalizowane, luźne, inkluzywne quasi organizacje, nierzadko o charakterze towarzyskim, w których wzajemne powiązania członków mają wymiar horyzontalny a nie wertykalny, natomiast wzajemne zależności, jeżeli już występują, mają charakter mocno ograniczony i czasowy. Na szczególną uwagę może zasługiwać fakt, że struktura niektórych organizacji ma charakter wirtualnej sieci, wykorzystując możliwości jakie oferuje współczesnej komunikacji Internet.

Najogólniej mówiąc pojęcie nowych ruchów społecznych jest związane z publiczną działalnością środowisk ekologicznych, feministycznych i pacyfistycznych [1]. Można powiedzieć, że wymienione elementy stanowią treść działalności nowych ruchów społecznych. Z kolei forma tejże działalności może mieć charakter edukacyjny bądź korekcyjny. Organizacje te mogą angażować się w propagowanie pewnych sposobów produkcji, stylów życia, relacji międzyludzkich, kształtowanie społecznej świadomości na temat wybranych aspektów życia publicznego, wskazywanie szans i zagrożeń stojących przed współczesnym światem itp. Chodzi o wykreowanie w świadomości społeczeństwa osi podziału, wokół której następnie należy się jednoznacznie opowiedzieć, albo jesteś za, albo przeciw; albo nas popierasz, albo nie. Z drugiej strony mogą także dyskutować wypracowany kapitał społeczny (zaangażowanie, zaufanie, determinację) w celu wywierania pokojowych nacisków na dysponujące władzą polityczną koła rządzące. Jest ważne, że nowe ruchy społeczne, choć swoją działalnością dotyczą świata polityki, to jednak bezpośrednio się do niego nie włączają. Starają się stanowić zewnętrzną nań formę nacisku.

Członkowie i aktywiści nowych ruchów społecznych rekrutują się przede wszystkim z klas średnich, szczególnie z tzw. nowej klasy średniej, charakteryzujący się stosunkowo wysokim wykształceniem, bezpieczeństwem ekonomicznym. Najgłośniejszym zwolennikiem tezy o tym, że właśnie nowa klasa średnia stanowi trzon nowych ruchów społecznych był bodajże Klaus Eder. Odwołuje się on do koncepcji habitusu klasowego Bourdieu, zakładając że doświadczenia życiowe, a przede wszystkim charakterystyczny dla klasy średniej kontakt zarówno z interesami klasy niższej (plebejski partykularyzm) jak i klasy wyższej (indywidualizm), doprowadziły do sformułowania osobliwej mieszanki celów i wartości, z których ukształtowały się nowe ruchy społeczne [2]. Rozwój tej klasy nastąpił przede wszystkim po drugiej wojnie światowej, co można traktować jako jedno z uwarunkowań pojawienia się nowych ruchów społecznych. Z drugiej jednak strony nie można przesadnie wypuklić znaczenia klasy średniej w formowaniu się i działalności nowych ruchów społecznych. Badacze problematyki, zwłaszcza ci akcentujący właśnie innowacyjność nowych ruchów społecznych i ich wymiar kulturowy, starają się dowodzić, że wszelkie próby uchwycenia społecznej bazy nowych ruchów społecznych są skazane na porażkę. Po prostu jest to nieadekwatna miara, swego rodzaju pusty wskaźnik, niedostosowany do zmieniającej się rzeczywistości. Załamanie się

ukształtowanej przez dziesięciolecia struktury społecznej, w której dominującą rolę można było przyznać klasie robotniczej, które nastąpiło w drugiej połowie wieku, miało poważne konsekwencje np. w sferze politycznej (przejście od partii masowych do catch-all parties, a następnie do kartelizacji polityki), ale także właśnie społecznej (przejście od klasy robotniczej do klasy średniej). Wydaje się bardziej zasadnym poszukiwanie społecznej bazy nowych ruchów społecznej wśród osób o innej niż tylko zawodowa specyfikacji. Należy zwracać uwagę na takie elementy jak: styl życia, konsumpcji, poziom i rodzaj wykształcenia, kontakty towarzyskie, zainteresowania itp. „Przykłady takiej argumentacji można znaleźć w pracy Daltona, Kuechlera i Burkлина (1990). Przekonują oni, że cechą definicyjną nowych ruchów społecznych jest ich poparcie dla nowego paradygmatu społecznego, który podważa dominującą strukturę celów społeczeństw zachodnich” [3].

Osobiście jednak bardziej przychyliam się do stanowiska badaczy twierdzących, że społeczną bazą nowych ruchów społecznych jest tzw. nowa klasa średnia. Sam fakt, że w drugiej połowie XX wieku nastąpiły potężne przeobrażenia w strukturach społeczeństw zachodnich i rozwiniętych jest tylko świadectwem ograniczenia znaczenia dotychczas najsilniejszej klasy — robotniczej. Co więcej, stanowi to wręcz dogodne warunki do wypełnienia próżni po niej, a czego może dokonać właśnie nowa klasa średnia. Nie trudno się domyśleć, że nawet uwzględniając poszczególne specyfikacje potencjalnej bazy społecznej nowych ruchów społecznych, składające się na ogólnie pojmowany styl życia, to właśnie nowa klasa społeczna charakteryzuje się największą odpowiednością tychże cech.

Uwarunkowania pojawienia się nowych ruchów społecznych

Posiadając chociaż tak ograniczony i uproszczony obraz najważniejszych cech nowych ruchów społecznych można podjąć się określenia warunków jakie musiały zaistnieć, aby organizacje charakteryzujące się takim zestawem cech mogły się pojawić i zaistnieć w społecznej świadomości. Nie ma tu miejsca na bardziej rozwinięte rozważania na temat uwarunkowań wszystkich tych cech, stąd chciałbym skupić się na dwóch, moim zdaniem kluczowych, a mianowicie: dominacja wartości postmaterialistycznych, a także kluczowa rola oddolnej inicjatywy społecznej. Moim zdaniem inne cechy nowych ruchów społecznych jak: apolityczność, deideologizacja, artykulacja interesów globalnych, kulturowa przestrzeń aktywności itp. stanowią w znacznej mierze pochodną tych dwóch cech.

Kwestia podziału wartości na materialistyczne i postmaterialistyczne wiąże się jednoznacznie z twórczością Ronalda Ingleharta. Oparł on swoją koncepcję na klasycznej już koncepcji piramidy potrzeb sformułowanej przez Abrahama Masłowa. Zakładała ona, że u podstaw tejże piramidy celów jakie stawiają przed sobą jednostki leżą potrzeby związane z szeroko pojmowanym bezpieczeństwem, zarówno w sferze fizycznej jak i socjalnej. Środki związane z dążeniem do osiągnięcia tych właśnie potrzeb podstawowych Inglehart nazwał wartościami materialistycznymi i można do nich zaliczyć takie jak: posiadanie stałego miejsca zamieszkania, pracy, ubezpieczenia, poczucie bezpieczeństwa osobistego, stabilizacji ekonomicznej kraju itp. Niezaspokojenie tych potrzeb podstawowych, a zatem niemożność osiągnięcia wartości materialnych niejako zamyka przed jednostką ukształtowanie się potrzeb wyższych, a co za tym idzie potrzeby osiągnięcia wartości postmaterialnych. Z kolei, w sytuacji kiedy jednostki osiągają wartości materialistyczne, a ich dalsze zdobywanie nie jest dominującym aspektem ich codziennej aktywności, na liście pożądanych celów życiowych pojawiają się potrzeby wyższe związane z szeroko rozumianą samorealizacją i rozwojem: estetycznym, intelektualnym, kulturalnym. Środki pozwalające na osiągnięcie tego rodzaju potrzeb można ogólnie nazwać wartościami postmaterialistycznymi, takimi jak: możliwość kontaktu ze sztuką, możliwość rozwijania swoich zainteresowań, zdobywania wyższego wykształcenia, kontaktu z innymi kulturami, poznania świata itp.

Wracając do problematyki nowych ruchów społecznych, ich priorytetowe zlokalizowanie znaczenia wartości postmaterialnych, wymusza niejako spełnienie warunku podstawowego, a więc zaspokojenia na poziomie społeczeństwa (dla znaczącej jego części) potrzeb podstawowych. Oznaczałoby to, że nowe ruchy społeczne mogą powstać tylko w społeczeństwach rozwiniętych, w których wartość PKB per capita osiąga relatywnie wysoki poziom, charakteryzujących się wysokim poziomem scholaryzacji oraz rozwiniętą infrastrukturą kulturową (powszechnie dostępne teatry, kina, kabarety, centra rozrywkowe). Pojawienie się w skali społecznej dążenia do realizacji wartości postmaterialnych niejako automatycznie umożliwia realizację takich cech nowych ruchów społecznych jak: kształtowanie się interesów globalnych czy zogniskowanie aktywności zbiorowej na sferze kulturalnej.

Drugi fundamentalny warunek pojawienia się nowych ruchów społecznych to, stworzenie takiej

sytuacji, w której społeczeństwo jest na tyle silnie ukształtowane, że w sposób niezależny od świata polityki i gospodarki może generować nowe przestrzenie zbiorowej aktywności. Innymi słowy, obecność nowych ruchów społecznych świadczy o przełamaniu pewnego schematu, zgodnie z którym to pola polityki i ekonomii monopolizowały kapitał pozwalający na mobilizację społecznych zasobów.

Dotychczasowe dzieje ludzkości, a ściślej mówiąc dzieje ludzkiej aktywności były skoncentrowane wokół dwóch zasadniczych aspektów: polityki i ekonomii. To one zdominowały ludzki sposób postrzegania najważniejszych sfer aktywności, a mianowicie tego: co (pole gospodarki) i jak (pole polityki) robić. Wystarczy przyrzeć się historii wojen, ale także nauki czy sztuki, aby dojść do przekonania, że podstawowym motorem napędowym aktywności były strategiczne cele polityczne bądź ekonomiczne. W takim świetle nie może dziwić, dlaczego socjologia, jako nauka o społeczeństwie narodziła się daleko później niż ekonomia, a tym bardziej polityka. Dopiero wydarzenia końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, bogate w emocjonujące zrywy zbiorowej aktywności (utworzenie Stanów Zjednoczonych, Rewolucja Francuska, Wiosna Ludów, tworzenie się proletariatu) zaowocowały tym, że uczeni z większą uwagą pochyliли się nad drzemiącą pod skorupą władzy i pieniądza siłą społeczeństwa. W dalszym jednak ciągu przejawy tej społecznej aktywności koncentrowały się na celach odpowiednio politycznych (zdobycie wolności, praw obywatelskich) i ekonomicznych (zdobycie kontroli nad środkami produkcji). Stąd też mówiąc o nich używa się określenia „ruchów społecznych”, ewentualnie „klasycznych ruchów społecznych”. Tymczasem pojawienie się nowych ruchów społecznych badacze wiążą, jak to zostało wspomniane wyżej ze swoistą autonomizacją społeczeństwa, jako takiego spod wpływów sfery politycznej i ekonomicznej. Precyzyjniej można mówić raczej o próbie przełamania dominacji tych pól i właśnie samookreślenia się społeczeństwa, zdobycia przestrzeni rozwoju.

Moim zdaniem korzeni takiej tendencji emancypacji społeczeństwa można dopatrywać się już w koncepcjach liberalizmu politycznego z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku, a przede wszystkim w twórczości takich myślicieli jak Thomas Locke oraz Jean Jacques Rousseau. To oni, jako pierwsi w tak wyraźny sposób akcentowali społeczną sprawczość dziejów, wskazując że podstawą systemu politycznego, a pośrednio gospodarczego jest właśnie społeczeństwo. Ucieleśnieniem tych idei stała się w znacznej mierze Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki, której pierwsze słowa preambuły to słynne „We, the people of the United States of America”. To właśnie opisując ustrój i społeczeństwo Stanów Zjednoczonych, urzeczony jego funkcjonalnością hr. Alexis de Tocqueville (z urodzenia przecież arystokrata i konserwatysta) użył sformułowania „społeczeństwo demokratyczne”, jako pewien ideał funkcjonowania zbiorowości w ramach instytucji państwowej. Było to społeczeństwo opierające się na zasadach: suwerenności społeczeństwa, wolności obywatela, pluralizmu politycznego i decyzji większości. Rozwinięciem idei „społeczeństwa demokratycznego” była idea „społeczeństwa obywatelskiego”. Warunki funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego należało uzupełnić o takie jak: zasada samostanowienia czy też wolność zrzeszania się jednostek. Locke w swojej pracy „Dwa traktaty o rządzie” pisał m.in.: „Gdziekolwiek (...) pewna grupa ludzi zjednoczy się w jedno społeczeństwo, w którym każdy zrezygnuje na rzecz władzy publicznej z przysługującej mu na mocy prawa natury władzy wykonawczej, tam i tylko tam ma miejsce społeczeństwo polityczne bądź obywatelskie” [4]. Co więcej, ukształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego wymaga zmian nie tylko formalno-prawnych w zapisach konstytucyjnych, ale także, i może przede wszystkim, zmian w sferze mentalnej obywateli. Koniecznym warunkiem jest wytworzenie określonego poziomu kapitału społecznego, na który składają się takie wartości jak: zaufanie, samodyscyplina, poszanowanie praw i wolności drugiego człowieka, zdolność współdziałania, kreatywność, lojalności itp. To kapitał społeczny warunkuje możliwość stworzenia pewnego zestawu reguł i norm umożliwiających społeczeństwu samoorganizację swojej działalności. Dopiero zatem obecność ukształtowanego społeczeństwa obywatelskiego stwarzała możliwość pojawienia się nowych ruchów społecznych, jako przejawów właśnie samostanowienia i emancypacji społeczeństwa.

Spoleczne znaczenie nowych ruchów społecznych

Istnieje wiele koncepcji teoretycznych dotyczących sensu oraz społecznego znaczenia istnienia i działalności nowych ruchów społecznych, a także ich wpływu na funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa. Generalnie można wyróżnić trzy podstawowe stanowiska na temat skali tegoż znaczenia.

Dla jednych będzie to wpływ marginalny, ograniczający się do słabszej bądź silniejszej kontestacji tradycyjnych wartości materialnych takich jak apoteoza zysku, władzy, dominacji.

Ograniczoność znaczenia tego sprzeciwu badacze widzą w dwóch zasadniczych aspektach: po pierwsze jest artykułowany przez społeczne grupy mniejszościowe, a po drugie dąży do realizacji celów, które w rzeczywistości mogą okazać się nierealistyczne, szczególnie w kontekście nowych wyzwań, przed jakimi stoi nieustannie i coraz szybciej modernizujący się świat. W takim rozumieniu, nowe ruchy społeczne stanowiąby pewnego rodzaju ideologiczny folklor, którego znaczenie ograniczałoby się do roli wskaźnika istnienia określonego rodzaju potrzeb, bądź też obaw pewnych grup społecznych.

Dla innych nowe ruchy społeczne stanowią raczej osobliwy rodzaj grup interesu o zróżnicowanym wpływie i zdolności oddziaływania. W niektórych państwach, jak np. w Niemczech ruch ochrony środowiska zdobył bardzo silną pozycję, która pozwoliła mu włączyć się do walki politycznej i zaistnieć jako wpływowa partia polityczna. Nie widać natomiast szans na to, aby takie wpływy nowe ruchy społeczne zdobyły w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii. Niemniej jednak mogą wywierać tam pewne naciski na koła polityczne i pośrednio wpływać na realizowaną politykę społeczną czy też gospodarczą swoich państw zarówno na szczeblu lokalnym jak i ogólnokrajowym. Podkreśla się, że nowe ruchy społeczne w tym kontekście realizują się w trzech podstawowych wymiarach: realizacji interesów ogólnoludzkich, realizacji interesów i praw mniejszości oraz realizacji interesów grup i jednostek broniących swojej odmienności stylu życia (przykładowo Klaus Eder wychodzi z założenia, że nowe ruchy społeczne artykułują przede wszystkim interesy drobnomieszczactwa). Osobiście również uważam, że w wielu przypadkach apolityczność i bezinteresowność działań pewnych organizacji ekologicznych jest zaledwie pozorna i stanowić może rodzaj cnotliwego listka figowego skrywającego prawdziwe oblicze tejże działalności. Nietrudno z resztą wyobrazić sobie sytuację, w której hasła i postulaty manifestowane przez ekologów mogą być wykorzystywane jako idealna broń w zatargach politycznych i ekonomicznych.

Zdaniem trzeciej grupy badaczy istnieją pewne teoretyczne przesłanki świadczące o tym, że funkcjonowanie nowych ruchów społecznych stanowić może miarodajny wskaźnik przemian zachodzących w społeczeństwach. Innymi słowy już sama obecność nowych ruchów społecznych w świadomości społeczeństwa może świadczyć o istnieniu pewnego społecznie ważnego problemu, natomiast działalność tych ruchów, intensywność tego działania i jego kierunek mogą stanowić bardziej precyzyjne źródło informacji o jego źródłach, kategoriach i grupach społecznych nim dotkniętych oraz możliwych sposobach jego rozwiązania. Bronisław Misztal uważa, że cele wyznaczone przez ruchy społeczne są „wyrazem niezaspokojenia w ramach istniejącego systemu instytucjonalnego określonych potrzeb materialnych i niematerialnych; sygnałem, że zakres i formy zaspokajania określonych potrzeb nie satysfakcjonują pewnych grup społecznych; świadectwem pojawienia się nowych układów wartości i stylów życia, które nie znajdują swego miejsca w istniejącym układzie instytucjonalnym” [5]. Z kolei zdaniem Alain'a Tourain nowe ruchy społeczne są „nośnikami nowych konfliktów zrodzonych przez przemiany strukturalne zachodzące w krajach wysoko rozwiniętych” [6]. Tak więc, w rozumieniu tej grupy badaczy nowe ruchy społeczne, mogłyby stanowić rodzaj swoistego barometru społeczeństwa.

Osobiście, najsilniej identyfikuję się ze stanowiskiem Jurgena Habermasa (uzupełnionego pewnymi elementami koncepcji Alain'a Touraine, a także Pierre Bourdieu), który pojawienie się nowych ruchów społecznych, oraz ich działalność tłumaczy konfrontacją dwóch przeciwstawnych systemów, nazwijmy je roboczo: instrumentalnego i komunikacyjnego. Pierwszy można sprowadzić do sfery polityczno-ekonomicznej, jest reprezentowany przez klasę menagerów, technokratów, polityków, kierujących się przede wszystkim logiką wzrostu i wpływów. Drugi natomiast zogniskowany wokół sfery życia codziennego, jest reprezentowany przez ogólną klasę konsumentów, kierujących się logiką samorealizacji. Pomiędzy tymi dwoma systemami trwa konflikt. Z jednej strony system instrumentalny poprzez swój agresywny i nierzadko niekontrolowany rozwój dokonuje inwazji, czy też kolonizacji systemu komunikacyjnego. Jest to spowodowane absolutną dominacją systemu kapitalistycznego, kierującego się logiką racjonalności, który nie ma obecnie godnego siebie konkurenta na płaszczyźnie ekonomicznej. Jego niekwestionowany sukces i ugruntowanie pozycji w polu ekonomii, z czasem powoduje przenikanie pewnych cech na inne pola życia publicznego, a także prywatnego. Doszło do tego, że system właściwy polu ekonomii, gospodarki, zaczął przejmować kontrolę nad systemem właściwym dla pola kultury. Trudno jest się z tym nie zgodzić widząc jak do życia codziennego, do wzajemnych międzyludzkich relacji wdzierają się brutalnie mechanizmy i reguły walki ekonomicznej. Wyścig szczurów, brutalna rywalizacja, poszukiwanie słabych strony rywala, haków, które można byłoby wykorzystać w walce o lepsze stanowisko. To z kolei doprowadziło do uruchomienia mechanizmu obronnego, przeciwstawienia się ekspansjonizmowi racjonalności. Wielokrotnie badacze zauważali, że system demokratyczny posiada

immanentne mechanizmy kontrolne i autonaprawcze, które pozwalają wykrywać ewentualne dysfunkcje i marginalizować ich wpływ, zachowując przy tym stabilność samego systemu. Naturalnym polem tego konfliktu jest kultura, a ściślej mówiąc styl życia, albowiem w tym miejscu właśnie system komunikacyjny przeciwstawił się systemowi instrumentalnemu. Jak zaznacza Klaus Eder, jego celem jest, jak wspomniałem, przede wszystkim obrona, obrona poprzez wyraźne zdefiniowanie i ustabilizowanie własnej tożsamości. Chodzi o poszukiwanie kulturowej alternatywy wobec instrumentalnej, zmaterializowanej logiki działania i sensu istnienia. „Zdaniem Habermasa i wielu innych autorów, konflikty, w które angażują się nowe ruchy społeczne, w mniejszym stopniu dotyczą reprodukcji materialnej, a w większym reprodukcji kulturowej, integracji społecznej i socjalizacji. Nowe ruchy przyniosły ze sobą nową politykę, zaprzętą jakością życia, projektami samorealizacji, celami związanymi z uczestnictwem i budowaniem tożsamości. Wiele ruchów, wśród których centralną rolę odgrywają ruchy ekologiczne i pacyfistyczne, jednoczą się wokół krytyki wzrostu jako najważniejszej podstawy ideologicznej” [7].

Czy rzeczywiście „nowe”?

Chociaż pojęcie „nowe ruchy społeczne” na trwale zagościło już w świadomości nie tylko zainteresowanych tą problematyką badaczy, ale również w szerszej świadomości społecznej, to jednak nie można powiedzieć, aby nie budziło pewnych kontrowersji. Chodzi przede wszystkim o kwestię relacji zachodzących pomiędzy „nowymi” a „starymi” ruchami społecznymi. Pewni autorzy, jak np. David Plotke, są zdania, że akcentowanie nowości tych ruchów, zbyt radykalnie przeciwstawia je ich historycznym poprzednikom, klasycznym ruchom społecznym jak: robotnicze, religijne czy narodowościowe. Jego zdaniem tworzy się w znacznej mierze sztuczną dychotomię, próbując dopasować rzeczywistość do wygodnego modelu, wrzucając „stare” ruchy społeczne do worka ekonomiczno-politycznego, a „nowe” ruchy społeczne do worka kulturalno-społecznego. Inni badacze, z rezerwą ustosunkowujący się do „nowości” nowych ruchów społecznych, jak chociażby Sidney Tarrow, starają się wykazać, że współczesna fala aktywności jest po prostu częścią historycznego cyklu, mającego swoją długą historię. Wątek ten rozwinął Karl-Werner Brand, który zauważył, że podobne żywioły czy też namiętności społeczne krytycznie nastawione wobec ekspansji nowoczesności i cywilizacji, pojawiały się ze wzmożoną siłą również w pierwszej połowie XIX wieku jak i na przełomie XIX i XX wieku.

Zainspirowany tymi właśnie opiniami spróbowałem nakreślić możliwy schemat takiego właśnie cyklu fal aktywności zbiorowej, ogniskujących się wokół ważnych, ale za każdym razem innych sfer. Moim zdaniem historia Europy ostatnich stuleci, była świadkiem analogicznych do tej jaką obserwujemy obecnie prób dokonania gruntownej zmiany.

| Wiek | Aspekt aktywności | Podmiot sprawczy | Strony konfliktu | Przestrzeń konfliktu |
|-------|-------------------------|----------------------------------|---------------------------|----------------------|
| XVI | Rewolucja religijna | Kupcy, bankierzy | Katolicy-protestanci | Wolność sumienia |
| XVIII | Rewolucja polityczna | Przedstawiciele, wolnych zawodów | Konserwatyści-liberałowie | Prawa obywatelskie |
| XIX | Rewolucja przemysłowa | Intelektualiści, społecznicy | Kapitałiści-proletariat | Środki produkcji |
| XX | Rewolucja komunikacyjna | Nowa klasa średnia | Finansiści-konsumenci | Styl życia |

Wszystkie one były inspirowane przez różne grupy społeczne, wzbudzały bezpośrednie zaangażowanie odmiennych środowisk i dotyczyły całkowicie odmiennych aspektów ludzkiej aktywności. Pozornie są to różnice tak wielkie, że może powstać przekonanie, że za każdym razem mamy do czynienia z całkiem inną jakością społecznej mobilizacji. Może to prowadzić właśnie do takiej sytuacji, w której kolejną falę postrzega się jako całkowicie odmienną od pozostałych i dlatego nazywa dumnie „nową” (tak jak to jest dzisiaj). De facto można jednak dostrzec pewne cechy łączące kolejne fale i kolejne rodzaje ruchów społecznych, jak np.: bazę społeczną, nastawienie na zmianę istniejącego systemu, odwoływanie się do nowych tożsamości i uniwersalistycznych wartości. Osobiście uważam, że najważniejszą z nich jest ta, że nigdy podmiotem sprawczym, motorem

mobilizacji zbiorowej aktywności (ruchami społecznymi) nie były elity polityczne społeczeństwa, ale grupy charakteryzujące się silną asymetrią potencjalnego i rzeczywistego znaczenia w życiu publicznym. Najogólniej można zaklasyfikować do nich przedstawicieli wolnych zawodów. Czy może być dziełem przypadku, że przywódcy poszczególnych ruchów niemal zawsze posiadali wykształcenie prawnicze: Marcin Luter był niespełnionym prawnikiem, którego studia przerwał nieszczęśliwy wypadek, Jan Kalwin posiadał wykształcenie prawnicze, podobnie jak jego najbliższy współpracownik Teodor Beza. Adwokatami były dwie najznamiensze postaci Rewolucji Francuskiej: Maksymilian Robespierre oraz Georges Danton. Również Karol Marks ukończył studia prawnicze, choć później zainteresował się szczególnie zagadnieniami ekonomicznymi i historycznymi. Co interesujące wszyscy oni pochodzili z zamożnych rodzin, szlacheckich lub drobnomieszczańskich. Ich aktywność może wynikać z dwóch, podstawowych motywów, a mianowicie: poczucia zagrożenia, bądź potrzeby ekspansji. Pojawienie się obu motywów jest uwarunkowane przede wszystkim istnieniem pewnej świadomości wspólnych interesów, a zatem także tożsamości, poczucia przynależności. To z kolei wymaga, aby określony ruch społeczny posiadał pewną ukształtowaną formę. Nie może to być zatem prosta zbiorowość czy kategoria społeczna, połączona tylko i wyłącznie cechami statystycznymi. Nawiązuję tu do nakreślonego przez Karola Marksa podziału na klasę w sobie i klasę dla siebie. Uproszczając oczywiście tę analogię, chciałbym tylko zaznaczyć, że ruch społeczny jest możliwy tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy istnieje byt społeczny na kształt marksowskiej klasy dla siebie.

Moim zdaniem takim bytem stali się właśnie w okresie reformacji, a zatem w czasie pierwszej fali aktywności ruchów społecznych, ludzie najczęściej zamożni oraz dobrze wykształceni, przede wszystkim: prawnicy, kupcy i bankierzy, którzy z jednej strony posiadali ogromny kapitał finansowy, nierzadko finansowali całe dwory królewskie, a także cesarskie, wspierali wyprawy odkrywcze i przyznawali milionowe kredyty władcom na prowadzenie ich dynastycznych wojen. Profity jakie osiągnęli w zamian za to, były wyraźnie niewspółmierne do ponoszonych wkładów. Nierzadko zdarzały się wręcz wielkie bankructwa po tym jak monarchowie wykorzystując swój kapitał polityczny po prostu umarzali wierzytelności. Z drugiej jednak strony bankierzy i kupcy w toku swojej działalności wykształcili międzynarodowy system powiązań, przepływu informacji i kapitału (przede wszystkim różnego rodzaju papiery wartościowe, akceptowane w kantorach w różnych państwach Europy), który przyczynił się do ukształtowania poczucia tożsamości i wspólnoty interesów. Inicjatywa Marcina Lutra stała się doskonałym pretekstem, na bazie którego kupcy i bankierzy mogli z powodzeniem zrealizować swoje interesy. Chodziło o wykorzystanie drzemiącej w społeczeństwie niechęci do pazerności wyższego duchowieństwa na dobra materialne, poprzez wskazanie że tak naprawdę do wiary i łączności z Bogiem człowiekowi nie jest potrzebna rozbudowana, obrosnięta przepychem armia duchowych urzędników. Starano się stworzyć wyobrażenie, że o tym kim jesteś (oczywiście w sensie religijnym, a więc dotyczyło szans zbawienia) nie decydują pieniądze przeznaczone na zakup odpustu, ani to, w jakim języku śpiewa się psalmy w kościele, ale wiara sama w sobie. Wystarczyło nazwać to walką o wolność sumienia, wiary, aby takie hasła wzbudziły wystarczająco silne namiętności społeczne. Uderzenie w Kościół, który z jednej strony legitymizował władzę królewską poprzez obowiązującą wówczas doktrynę boskiego pochodzenia władzy królewskiej, z drugiej natomiast sprzeciwiał się procedurom ówczesnej bankowości (szczególnie silnie atakowano pobieranie procentów od pożyczek), dało możliwość zdobycia po pierwsze niezależności, po drugie swobody działania. Nie może zatem dziwić, że protestantyzm rozwinął się i znalazł największe wsparcie właśnie w tych rejonach Europy, gdzie zręby protokapitalizmu poczyniły największe postępy.

W przypadku rewolucji politycznych, które wybuchły w drugiej połowie XVIII wieku nałożyły się na siebie przynajmniej dwie siły: intelektualna związana z liberalną filozofią Oświecenia oraz wzrost znaczenia swoistej klasy średniej (bogaci i wykształceni mieszczaństwo), dla której dotychczasowy system polityczny kształtował niekorzystną sytuację. Chociaż w obiegowych wyobrażeniach Rewolucja Francuska kojarzy się z szarą masą paryskiego plebsu, to w rzeczywistości tą masą sterowali, a ściślej mówiąc tę masę do działania popchnęła inteligencja, przedstawiciele wolnych zawodów, przede wszystkim prawnicy. I podobnie jak w przypadku wyżej opisanym znów pojawiła się diametralna asymetria pomiędzy ich kapitałem intelektualnym, a nierzadko również finansowym, a rzeczywistym wpływem politycznym (traktowani byli jako przedstawiciele trzeciego stanu, na równi z miejskim plebsem). Dostrzeżenie nędzy ogromnych rzesz ludności oraz umiejętnie skanalizowane społeczne wzburzenia, za pomocą wykreowania mirażu praw obywatelskich oraz lotnych haseł jak: wolność, równość, braterstwo, pozwoliło na obalenie struktur monarchii absolutnej. Rewolucjoniści chętnie odwoływali się do uniwersalistycznych wartości takich jak właśnie

obywatelstwo czy prawa człowieka. Oficjalnie odwołując się do koncepcji prawa naturalnego, starano się stworzyć wyobrażenie, że w miejsce przynależności stanowej: bycia chłopem, mieszczaninem czy też arystokratą, istotą wartości człowieka jest samo posiadanie przez niego obywatelstwa danego państwa. A zatem budowano w miejsce dotychczasowej tożsamości stanowej tożsamość narodową, obywatelską.

Revolucja przemysłowa stworzyła warunki rozwoju wielkiego przemysłu zatrudniającego bezprecedensową w dziejach liczbę pracowników. Ich wkład w wytworzenie produkowanego dobra ograniczał się często do prostego stania przy maszynie i obsłudze jej. Nie dysponowali środkami produkcji, ekonomicznie i socjalnie byli całkowicie uzależnieni od pracodawców, których z kolei interesował przede wszystkim zys własny, który można osiągnąć również na drodze minimalizacji kosztów produkcji (wynagrodzeń pracowniczych, zabezpieczeń socjalnych). Istniała zatem wyraźna sprzeczność interesów pracodawców i pracowników, natomiast brak prawnych regulacji instytucjonalizujących ten konflikt prowadził do narastania frustracji i napięcia. Paradoksalnie to nie sami robotnicy stanowili koło zamachowe, które poruszyło zbiorową wyobraźnię biegnącą ku mirażom społecznej własności środków produkcji. Sprawa jest tu całkiem prosta, wystarczy przyjrzeć się temu, jak wyglądało codzienne życie przeciętnego robotnika fabrycznego, czy też górnika, aby dojść do przekonania, że ostatnią rzeczą o której myślał kończąc pracę było rozmyślanie o zawiłych kwestiach ustawodawstwa czy zabezpieczeń socjalnych. Robotnicze masy funkcjonowały w stanie marksowskiej klasy w sobie i dopiero działalność społecznych koryfeuszów typu właśnie Karola Marksa czy Fryderyka Engelsa, a więc ludzi posiadających znaczny kapitał intelektualny a także finansowy, zwróciła uwagę na jawną niesprawiedliwość, a także pozwoliła na rozwinięcie złożonej międzynarodowej sieci powiązań. Słynne tu hasło „proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” jest najwymowniejszym przykładem próby odwołania się w agitacji do wartości uniwersalnych, zrywających z utrzymywaniem się tożsamości narodowych i przejście do tożsamości klasowych. Nie było ważne czy jesteś Francuzem, Niemcem czy Anglikiem, ważne stało się to, jaka jest twoja pozycja zawodowa.

I w końcu dochodzimy do drugiej połowy XX wieku, czasu po drugiej wojnie światowej, epoki masowej, globalnej komunikacji, bezprecedensowej w dziejach kulturowej integracji świata. Jest to również okres niespotykanego dotąd rozwoju gospodarczego, absolutnej dominacji kapitalizmu, jako najbardziej efektywnego systemu ekonomicznego. Postępująca zadziwiająca dynamiką zmiany, dotyczyła również samej struktury społecznej i doprowadziły do upadku znaczenia klasy robotniczej i wyłaniania się nowej siły społecznej w postaci klasy średniej, co było możliwe właśnie dzięki ogólnemu wzrostowi dobrobytu. Klasa średnia składa się przede wszystkim z urzędników, pracowników administracji, usług, inteligencji. Jest oczywiste, że rzeczywiste znaczenie tej grupy społecznej dla funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa jest olbrzymie. A jednocześnie trudno nie przyznać racji, że w większości przypadków prestiż, władza i wielki kapitał stają się udziałem innej grupy, wyspecjalizowanych menagerów, technokratów, wąskiej grupy prezesów i członków rad nadzorczych wielkich korporacji. Jest to związane właśnie z niekwestionowaną dominacją kapitalistycznego, skrajnie zindywidualizowanego i nastawionego na precyzyjny rachunek zysków i strat mechanizmu działania i podejmowania decyzji. Tak więc, podobnie jak wcześniej, w przypadku rewolucji religijnej, politycznej, przemysłowej tak i komunikacyjnej (kulturowej), wyłaniała się grupa społeczna posiadająca bardzo duży potencjał, który jednak nie jest przekładany na rzeczywisty wpływ. Asymetria ta, w momencie, w którym zostaje rozpoznana i społecznie zoperacjonalizowana staje się potężnym bodźcem mobilizującym aktywność w celu dokonania zmiany zastanego systemu społecznego. Jako że rywalizacja na zasadach ekonomicznych i politycznych skazana jest w takim przypadku na porażkę, potencjalnym polem prowadzonego konfliktu staje się przestrzeń kulturowa, a przedmiotem sporu preferowany styl życia.

Podsumowując, osobiście dochodzę do wewnętrznego przekonania, iż ruchy społeczne, nazywane w literaturze „nowymi” są nimi w istocie, ale przy założeniu że mamy na myśli wymiar czysto chronologiczny. Są po prostu nowsze niż takie ruchy jak właśnie: reformacyjne, rewolucyjne czy robotnicze, ale czy stanowią rzeczywiście nową jakość, wyraźnie przeciwstawiającą się swoim historycznym poprzednikom? Owszem, wiele cech takich ruchów jak organizacje pacyfistyczne czy ekologiczne jest niewątpliwie nowych, bezprecedensowych. Ale przecież również ruch proletariacki posiadał wiele cech, które nie były wcześniej spotykane w ruchach religijnych czy politycznych. Na tej samej zasadzie, że należy przeciwstawić ruchy feministyczne ruchom robotniczym, należałoby przeciwstawić ruchy rewolucyjne protestantom.

Obecnie jesteśmy po prostu świadkami nowej fali zbiorowej mobilizacji pewnych społecznych zasobów, w imię kolejnych uniwersalistycznych, często utopijnych idei. Wielu badaczy zwraca uwagę na pewną deideologizację nowych ruchów społecznych, dlatego że nie pasują do znanych z historii

schematów. Ale czyż hasła: świata bez wojen, natury bez zanieczyszczeń, równouprawnienia różnego rodzaju mniejszości, nie są właśnie ideami. Owszem, są to nowe idee, ale tak samo jak dawniej nowymi były idee praw obywatelskich czy uspołecznienia środków produkcji. Odmienność nie oznacza przekreślenia związku pomiędzy poszczególnymi ruchami społecznymi. Zwraca się uwagę również na apolityczność działań nowych ruchów społecznych, ale z drugiej strony jakby nie zauważa się faktu, że te nobliwie apolityczne organizacje np. ekologiczne współpracują bądź też same organizują się jako partie polityczne, funkcjonujące nie tylko w systemach partyjnych poszczególnych państw, ale także w Parlamencie Europejskim. Trudny do utrzymania wobec faktów z życia codziennego pozostaje również postulat oderwania działań nowych ruchów społecznych od kwestii ekonomicznych. W moim odczuciu bardzo wymownym przykładem współpracy kół politycznych oraz organizacji ekologicznych jest głośna sprawa rurociągu Nord Stream, który miałby przebiegać pod dnem Morza Bałtyckiego. W tym sporze, który jest w swojej podstawie sporem przede wszystkim ekonomiczno-politycznym głosy organizacji ekologicznych stanowią co najwyżej argument za lub przeciw danej politycznej opcji. W tej konkretnej sytuacji organizacje ekologiczne są naturalnymi sprzymierzeńcami polskiej racji stanu. Jak najbardziej ich motywacja podejmowanego działania może być odmienna, niemniej jednak samo działanie jest tożsame.

Zamykając już te osobiste rozważania, chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że dostrzegam i rozumiem różnice pomiędzy tzw. nowymi ruchami społecznymi a ich historycznymi poprzednikami, niemniej jednak przychylam się do stanowiska badaczy zaznaczających, iż używanie tak wyraźnej dychotomii jest niecelowe ponieważ de facto bardziej zniekształca obraz rzeczywistości niż go wyjaśnia. Niewątpliwie stosowanie takiego podziału jako pewnego typu idealnego, czy też uproszczenia może być pod określonymi założeniami skuteczne. Podstawowym zastrzeżeniem jest zdefiniowanie tego co rozumiemy pod pojęciem „nowe”. Jeżeli byłoby to sprecyzowanie kolejnego rodzaju ruchów społecznych, analogicznie do takich nazw jak „religijne” czy „robotnicze” to uważam, że jest to określenie do przyjęcia, chociaż sama nazwa nadal jest mało trafna. Jeżeli jednak miałyby to być wyznaczenie całkiem nowej jakości aktywności społecznej to uważam, że jest to nadmierne uproszczenie.

Myślę, że z biegiem lat, wraz z doświadczeniem na temat działalności i sensu istnienia tzw. nowych ruchów społecznych, badacze znajdą inne, bardziej moim zdaniem trafne dla nich określenie. Na coś takiego jednak potrzeba jeszcze czasu, by móc spojrzeć na nie z innej, dalszej perspektywy. Podobnie jak to było w przypadku ruchów religijnych, narodowościowych, rewolucyjnych itp., które przecież również kiedy się pojawiły były właśnie takimi nowymi ruchami społecznymi.

Bibliografia:

1. Derka J., Kaute W., Kaute-Porębska M., Małek R., Puszkow A., Surzyn J., Świerszcz P. red. *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004;
2. Gorlach K., Mooney P.H. red., *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, Warszawa 2008;
3. Marczevska-Rytko M., Olszewski E. red., *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, t. 4, Zakamycze 2000;
4. Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002;
5. Sztompka P., Kucia M. red., *Socjologia. Lektury*, Kraków 2007;
6. Ulicka G., *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993.

Przypisy:

[1] Por.: red. Marczevskiej-Rytko M., Olszewskiego E., *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, t. 4, Zakamycze 2000, s. 260.

[2] Por.: Buechler S., M., *Teorie nowych ruchów społecznych, Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. Gorlach K., Mooney P.H., Warszawa 2008, s. 177.

[3] Buechler S., M., *Teorie nowych ruchów społecznych, Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. Gorlach K., Mooney

P.H., Warszawa 2008, s. 176.

[4] Red.: Derka J., Kaute W., Kaute-Porębskiej M., Małka R., Puszkow A., Surzyna J., Świerszcza P., *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko-Biała 2004, s. 261.

[5] Ulicka G., *Nowe ruchy społeczne. Niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993, s. 6.

[6] Por.: red. Marczewskiej-Rytko M., Olszewskiego E., *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, t. 4, Zakamycze 2000, s. 260.

[7] Buechler S., M., *Teorie nowych ruchów społecznych, Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. Gorlach K., Mooney P.H., Warszawa 2008, s. 166.

Dominik Kuciński

Absolwent socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
Aktualnie rozpoczął studia doktoranckie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-07-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6688) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6688>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl